Nr 270 Czwartek 26 listopada (9 grudnia) 1909 r. Rok IV.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Proreżna 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Proreżna 9, Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

Prenumerata:	miesięcz.	kwart.	pół	rok
W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
Za granicą	1.35	4.—	7.—	14.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

W piątek d. 27 listopada o g. 9 ej rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

Ś. P.

Róży Kruszyńskiej

o czem krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej niniejszem się powiadamia. 14553

Dnia 21 listopada w kościele kijowskim został pobłogosławiony związek małżeński panny **Maryi Hordziejewskiej** córki **Maryi** z Wachniewskich i **Adolfa Hordziejewskich** z p. **Stanisławem Przestrzelskim** synem ś. p. **Maryi** z Rumszewiczów i **Romualda Przestrzelskich.** 14538

Notatki informacyjne.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności. M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Tamże w godzinach biurowych można zasięgnąć wszelkich objaśnień, dotyczących wydziału letnisk.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 5 oprócz świąt i niedziel. Schronisko św. Jadwigi przy biurze pracy.

Koło Kobiet Polek. Biuro zarządu (Fundukiejowska 26 m. 1) otwarte codziennie od 1 do 3 oprócz świąt i niedziel.

Biuro Związku równ. kobiet polskich otwarte od g. 12 — 2, oprócz tego we wtorki i piątki od 5—7 wiecz., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Kreszczatyk Nr. 34 m. 25.

Zarząd Tow. pom. stud. pol. uniw kijow. Wielka Żytomierska Nr 8 m. 12. od 4 do 6.

Gimnastyka w P. T. G. W *poniedziałek.* Chłopcy do 14 lat: 5—6; powyżej 14 lat 6 — 7; druhnie 8 - 9; druhowie starsi 9—10. *Wtorek:* Panienki do 14 lat 5—6; druhnie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Środa:* Ćwiczenia dowolne 9—10. *Czwartek:* Chłopcy do 14 lat 5—6; chłopcy powyżej 14 lat 6 —7; druhnie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Piątek:* Panienki do 14 lat 5—6; druhnie 6 7; druhowie młodsi 9—10. *Niedziela:* Ćwiczenia dla gości 10—11 rana.

Biuro pośrednictwa pracy «Związku oficyalistów na Rusi» — Kreszczatyk 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Ideologia konfliktu konstytucyjnego w Anglii.

Są słowa, które ważą, jak czyny.

Długo jeszcze historya zapisywać będzie wyniki obrad w angielskiej izbie gmin i izbie lordów, zanim skończy się wielki proces konstytucyjny, który od lat już trwa i wcale nie zakończył się w parlamencie angielskim.

Król, zamykając parlament mową tronową, wyraził podziękowanie członkom izby gmin za pracę, jakie około narodowej obrony kraju podjęła, uchwalając w budżecie nowe środki materyalne dla celów obrony kraju i dla społecznych zadań państwa. Z ubolewaniem podnosi mowa tronowa, że, niestety, budżet nie został uchwalony przez wyższą izbę.

Na dziś skończył się pierwszy okres walki. Izba gmin została odroczoną, parlament będzie rozwiązany, a nowe wybory odbędą się w pierwszej połowie stycznia 1910 r.

Okres wyborczy w Anglii już się rozpoczął.

Wszystkie stronnictwa gotują się do walki. Teraz kraj, wyborcy, powszechne głosowanie będą rozstrzygały w sporze między izbą gmin a lordami.

Olbrzymią większością 350 głosów przeciw 75 odrzuciła izba lordów budżet, uchwalony przez izbę gmin.

Premier angielski, mr. Asquith, nazwał tę uchwałę lordów złamaniem konstytucyi angielskiej, a większość dzienników liberalnych przyjęła tę uchwałę jednozgodnem potępieniem i ogłosiła artykuły wstępne pod tytułem „Samobójstwo izby lordów“.

Rezolucya prezesa gabinetu, Asquitha, odmawiająca izbie lordów prawa odrzucania budżetu i odwoływania się do wyborców, potępiająca jej uchwałę, jako gwałt konstytucyjny, przyjętą została w izbie gmin większością 349 głosów przeciw 134.

W ciągu jednego tygodnia zniszczone zostało dzieło całego roku. Po raz pierwszy w historyi konstytucyjnej Anglii zostały odrzucone podatki, przyznane w budżecie państwu i koronie. Odrzucone zostały przez izbę lordów, która według tradycyi parlamentarnej Anglii nie ma prawa ani jednej pozycyi uchwalonych przez izbę gmin podatków zmienić.

— Byłoby—mówił premier angielski—niegodne wielkich tradycyi parlamentu, gdyby izba gmin nie zaprotestowała przeciw tej zniewadze i temu niesłychanemu nadużyciu, jakiego od dwu wieków w Anglii nie było. Izba gmin przyjęła rezolucyę premiera, ale poza ten sławny protest nie wyszła.

I rząd nie miał odwagi na rewolucyę lordów odpowiedzieć rewolucyjnym czynem. Rząd odrzuconego budżetu nie wprowadza w życie, uchwalonych przez izbę gmin podatków, niezatwierdzonych przez lordów, wybierać nie będzie. W gruncie rzeczy więc rząd liberalny poddał się uchwale lordów i całą rzecz do rozstrzygnięcia wyborców odłożył.

Po nowych wyborach okaże się, kto miał racyę.

A racyę ma w polityce ten, kto ma za sobą większość.

— Jeżeli rząd będzie tak szczęśliwy, że zdobędzie zaufanie izby przyszłej, pierwszą jego czynnością będzie wszystkie w billu finansowym zawarte podatki od 1 grudnia 1909 r. pobierać. Aż do tego czasu może każdy obywatel w Anglii podatki płacić w dotychczasowym wymiarze. Rząd gotów jest wówczas dopiero pobierać wyższe uchwalone podatki, kiedy kraj wypowie swe zdanie.

Zachowanie się lordów nazywa Asquith nowomodnym cezaryzmem, który izbę lordów chce zamienić na organ woli narodowej. Wszelkie frazesy o odwołaniu się lordów do ludu są płytkiem politycznem gadaniem. Parowie odrzucili bill finansowy nie z miłości do ludu, lecz z nienawiści do budżetu. Kwestya wcale nie stoi tak, czy Anglia ma mieć system jednoizbowy, czy system dwuizbowy, lecz sprawa stoi tak, czy jak konserwatyści mają władzę, to izba gmin ma być wszechwładną, a jak liberali mają władzę, czy izba lordów ma być wszechwładną. Lordowie wybrali chwilę z całym rozmysłem i postanowili nie pisaną, lecz przez czas utrwaloną i uświęconą konstytucyę uważać za nieistniejącą. Postanowienie to będzie miało swe dalekosięgające konsekwencye.

Teraz kraj cały, wszyscy wyborcy rozstrzygną, czy ich reprezentantami są lordowie, czy też ich wybrani i upełnomocnieni zastępcy.

Na to odrzekł przewódca konserwatystów w izbie gmin, mr. Balfour: nie, tak rzecz nie stoi. Rząd mógł powziąć postanowienie co do tymczasowego poboru podatków. Ale z umysłu tego nie zrobił, gdyż chciał wnieść zamieszanie do kraju, chciał umyślnie wywołać chaos, aby potem wmówić w lud, że lordowie wyrządzili mu zniewagę.

— Cóż lordowie zrobili?

— Oto postanowili zapytać wyborców o ich zdanie. Od izby gmin odwołali się do ludu.

Czy to istotnie taka zbrodnia? Czy lud może tem czuć się pokrzywdzonym? Czyż to nie najbardziej demokratyczna droga, aby o budżecie decydowali ci, którzy go będą płacili.

Lordowie trzymali się ściśle postanowień ustawy i ducha konstytucyi angielskiej.

Niech lud rozstrzyga.

Zdaniem Balfoura, rzadko kiedy lordowie swą władzę wykonywują, ale jej nigdy nie złożą ani nie dadzą sobie odebrać.

Usiłowania rządu ograniczenia tej władzy izby wyższej płyną z nizkich motywów i są szkodliwe dla interesu publicznego kraju. Postanowieniem swem izba lordów dowiodła, że ma zupełnie jasny pogląd i zdrowy instynkt, co jest obowiązkiem wyższej izby. Lordowie swój obowiązek spełnili bez trwogi, a teraz kraj przyzna im słuszność.

Prasa liberalna pisze o „samobójstwie lordów“. Czyta się te frazesy gładko i radykalne poglądy nie jednemu trafiają do przekonania. Ale kto spokojnie śledzi rozwój wypadków w Anglii, musi oczekiwać decyzyi przyszłych wyborów. Trzeźwo patrzącym dziś już jest jasnem, że rząd liberalny poniósł klęskę. Uchwała izby lordów była zręcznem odwróceniem walki, która w pierwszym okresie rządów liberalnych, kiedy premierem był Campbell-Bannerman, zwróconą była przeciw egzystencyi izby lordów. Dziś już premier Asquith przyznaje, że nie idzie wcale o usunięcie lordów, lecz idzie o to, aby rządom liberalnym umożliwić wogóle przeprowadzenie reform. Tymczasem historya konstytucyonalizmu w Anglii wykazuje, że reformy wielkie zawsze były zapoczątkowane przez wigów, ale przeprowadzone były przez torysów. I dzisiaj niezawodnie reformy George Lloyda i Churchilla będą przeprowadzone. Pytanie tylko jest, czy będą przeprowadzone przez gabinet liberalny.

I obecny rząd liberalny unika zaostrzenia konfliktu, nie przeprowadza ani powoływania większej liczby liberalnych parów do izby wyższej, coby mógł był zupełnie konstytucyjnie zrobić, ani wspomina o reformie izby wyższej.

Przeciwnie, rząd liberalny spełnia wolę izby lordów, rozwiązuje parlament i sam udaje się na ten teren walki, na którym przewódcy konserwatywni chcą właśnie konflikt konstytucyjny rozegrać: na pole walki wyborczej.

Konflikt konstytucyjny rozwiązuje się przeto, jako walka wyborcza.

Zwycięstwo liberalnych w walce wyborczej będzie miało ten skutek, że lordowie w przyszłości będą jeszcze ostrożniejsi, zanim w sprawach budżetu decyzyę powezmą.

Ale znaczenie izby lordów nawet na wypadek zwycięstwa liberałów nie dozna szwanku. Przeciwnie, lordowie poddadzą się decyzyi kraju i dowiodą, że mogą szanować konstytucyjne tradycye.

Klęska liberałów w walce wyborczej — wzmoże znów wpływ izby lordów.

W każdym razie stronnictwo rządzące liberalne więcej ma do stracenia niż konserwatyści i więcej niż lordowie.

W tym konflikcie między obydwoma izbami parlamentu angielskiego odzwierciadla się walka o reorganizacyę brytyjskiego imperyum.

Konserwatyści chcą silnego rządu centralnego, chcą utwierdzenia powagi państwa, podniesienia wytwórczości i ożywienia ekonomicznego życia przez ochronę celną, wzmocnienia ludności rolniczej i przedewszystkiem wzmocnienia siły zbrojnej państwa na wypadek przewidywany i prawie nieunikniony starcia z państwem niemieckiem.

Liberali w sojuszu z radykałami i stronnictwem robotniczem nie widzą niebezpieczeństwa groźnego, nie uznają potrzeby nowych zbrojeń na lądzie i na morzu i pragnęliby odwrócić konflikt z potęgą rosnącą Niemiec. Chcą te wielkie problemy mocarstwowe załatwić drogą wewnętrznych reform, podniesieniem wychowania publicznego, reformami społecznemi, zastosowaniem umiejętnych metod w produkcyi, wolnością ekonomiczną i podniesieniem indywidualizmu: mniej przywilejów i monopolów, więcej wolności i sprawiedliwości społecznej.

I te dwa polityczne i ekonomiczne, a nawet etyczne światopoglądy ścierają się obecnie w najkulturalniejszej formie na starej konstytucyjnej ziemi pod formą konserwatyzmu i liberalizmu.

Najbliższe wybory będą walką polityczną o ideologię dwu walczących o władzę zorganizowanych stronnictw.

W. L.

Polacy na Spiżu i Orawach.

—)oo(—

Mało osób wie, jak znaczna liczba polaków zamieszkuje Spiż i Orawy. Dają o tem pojęcie następujące dane statystyczne.

Ogólna liczba polaków w przybliżeniu według komitatów przedstawia się, jak następuje: orawski 10 ty

sięcy (43,96% ludności), trenczyński 40 tys. (44,1%) ale w tym ostatnim jest powiat, czackim zwany, gdzie na pograniczu mieszkają sami polacy, spiski 68 tysięcy (37,7%) polaków i 40 tys. słowaków, a ogółem ludności 180 tys., szaryski 28, w zemplińskim 20 tys., w liptowskim komitacie mieszka do 16 tys. polaków i we wszystkich pozostałych komitatach Słowacyi jest do 50 tys. naszych rodaków; wszystkie cyfry razem dadzą do 262 tys. polaków.

Najbardziej zwarte terytoryum polskie znajduje się w pow. czackim żupaństwa trenczyńskiego, na Orawach i Spiżu; w innych górno-węgierskich żupaństwach osady polskie tworzą mniejsze lub większe oazy etnograficzne, o ile naturalnie nie są zrutenizowane lub zesłowaczone.

Polacy mają tam wielu nieprzyjaciół w postaci węgrów, czechów, morawian, słowaków i niemców. Są oni ludnością pierwotną tych stron, mówią dotąd gwarą polską i są ludem czysto polskim, choć urzędnicy madziarscy zaliczają ich do słowaków.

Polacy tamtejsi wynaradawiają się ciągle na korzyść madziarstwa i słowactwa, do czego dopomaga kościół, szkoła, urząd i wojsko.

Należą oni do typu górali polskich, zwyczajami, piosenkami, temperamentem, mową i strojem stanowią przejście od podhalan do polaków cieszyńskich i słowaków.

Niemiarodajna opinia.

—o:o—

Czy opinia generał-gubernatorów warszawskich może być w sprawie chełmskiej miarodajną?

Pan wiceminister Kryżanowskij twierdzi, że nie, bo któryż z wielkorządców zgodzi się dobrowolnie na pomniejszenie terenu i zakresu swej władzy? To, że tylko jeden hr. Szuwałow pochwalał wyodrębnienie Chełmszczyzny, a wszyscy inni przeciwni temu byli, nie powinno być brane pod uwagę. Natomiast jedynie decydującą i miarodajną opinią jest w całej sprawie opinia obecnego rządu.

Taki „niehistoryczny“ pogląd na sprawę chełmską jest oczywiście dla rządu najwygodniejszy. Ale oświadczenie wiceministra zostało w prasie powitane drwinami. Dlaczegóż to bowiem jakaś np. sprawa reformy kancelaryi senatu ma swoją historyę, a sprawa chełmska żadnej historyi niema?

Okazuje się jednak, że wiceminister nie miał potrzeby obawiać się tak bardzo historyi. Wykazuje to dobitnie jakiś p. R—ij z „Now. Wrem.“

Któż to byli ci generał gubernatorowie, którzy wyodrębnienia Chełmszczyzny nie chcieli uznać za rzecz dobrą i pożądaną?

W okresie popowstaniowym (po roku 63), dłuższy czas przebywał na stanowisku generał-gubernatora hr. Kotzebue, „niemiec z ducha“, który zupełnie się nie interesował kwestyą stosunków polsko-rosyjskich. Sprawa unii także go nie interesowała zupełnie, jako lutra. Dbał on tylko o powiększenie swoich bogactw i naturalnie pragnął zachowania *status quo* w Królestwie.

Następca jego, Albiedynskij, piękny i świetny generał gwardyjski, marzył o pogodzeniu się z polakami na gruncie równouprawnienia ich z rosyanami. Szef jego kancelaryi, Rubcow, myślał tylko o swych własnych interesach, a nie o Rosyi i jej prawach państwowych.

Po Albiedynskim przyszedł Hurko. Ten rozpoczął zupełnie inną politykę. Szczery patryota i energiczny administrator nie pozwalał na propagandę katolicyzmu w Chełmszczyźnie i na poniżenie praw rosyjskich w Królestwie. Wierzył on tak w siłę Rosyi, że wyodrębnienie uważał za zbyteczne, owszem, Chełmszczyzna w jego pojęciu była placówką rosyjską w Królestwie. Ale i Hurko popełnił błąd—zapomniał mianowicie o tem, że nie jest nieśmiertelny, i że kurs „narodowościowy“ bywa zmienny.

Mądrzejszy był hr. Szuwałow—jedyny „sprawiedliwy“. Ten znał siłę polonizmu i katolicyzmu, wiedział o różnych prądach i zmianach, i dlatego wypowiedział się wyraźnie za wyodrębnieniem.

Następca Szuwałowa, Imeretinskij, człowiek zdolny, ale nieokreślonych poglądów, był pełen dobrych chęci. Nie znał on zupełnie kraju, chciał być wielkim reformatorem i propagatorem zgody. Występował energicznie przeciwko wyodrębnieniu.

Czertkow, stary i chory, nie chciał prawdopodobnie podejmować się rozwiązania skomplikowanej kwestyi.

Maksimowicz był w Warszawie za krótko i w czasach rewolucyjnych, więc o nim niema mowy.

Wreszcie poglądy Skałłona nie są dobrze znane, ale w kancelaryi jego panuje duch Imeretyńskiego, więc i on prawdopodobnie nie jest za wyodrębnieniem.

Wobec takiego świadectwa „historyi“ wiceminister Kryżanowskij nie miał powodu do obaw. Zdanie ludzi, którzy albo nie rozumieją zupełnie idei rosyjskiej, albo są nieoględni—nie mogło zaważyć na szali losów sprawy chełmskiej.

Przecież z punktu widzenia prawdziwie rosyjskiego „patryotyzmu“, wszyscy ci wielkorządcy błądzili. Więc w obliczu „patryotycznie“ usposobionej Dumy ich opinia nie może być poważnym argumentem.

S. J.

Żydzi na Węgrzech.

—)(—

W roku 1890 przyznawało się 75 proc. żydów węgierskich do narodowości madziarskiej, 23 proc. do niemieckiej, a 1 proc. do słowackiej. W roku 1900 zmienił się stosunek tych cyfr w sposób, ilustrujący stosunki wewnętrzne Węgier. Słowakami mieniło się już tylko 0.3 proc. żydów, niemcami 12 proc., podczas gdy do panującej madziarskiej narodowości przyznało się 86 proc.—a w r. 1906 już 90 proc., wobec 7.2 proc. żydów niemieckich, a 0.2 proc. słowackich.

Mowa posła Parczewskiego,

podczas dyskusyi nad projektem prawa o nietykalności osobistej.

(*Wygłoszona dnia 16 listopada*).

—)oo(—

Rozpatrywana obecnie kwestya jest niewątpliwie punktem ciężkości całej pracy prawodawczej. Prawidłowe rozstrzygnięcie kwestyi nietykalności osobistej jest tą podstawą, na której się może oprzeć dalsza praca prawodawcza, cały ustrój państwowy. Pod tym właśnie względem w zapatrywaniach na te kwestye istnieje wielka różnica pomiędzy państwem rosyjskiem a wszystkimi bez wyjątku krajami Europy.

We wszystkich, bez wyjątku krajach Europy istnieje mniej lub więcej liberalny pogląd. We wszystkich pomimo różnic we wnętrznych i odcieni, panuje zasada kardynalna, że nikt nie może być więziony bez sądu, nie ulega wątpliwości, że wszędzie panuje zasada nietykalności osobistej.

Ostatniem echem istniejącego dawniej ustroju były w zeszłem stuleciu ograniczające pruskie prawa, zwrócone przeciw partyi socyal-demokratycznej. Oczywiście, ograniczenia te były o wiele mniejsze, niż te, które istnieją do dnia dzisiejszego w prawodawstwie rosyjskiem. Zresztą ograniczenia pruskie istniały niedługo, rząd przekonał się prędko, że nie prowadzą one do celu. Bezpośrednim skutkiem tych ograniczeń był olbrzymi rozwój partyi socyal demokratycznej w Niemczech.

Otóż właśnie w poglądach na kwestyę nietykalności osobistej istnieje ten przedział, który oddziela państwowość rosyjską od wszystkich innych państw Europy. Nigdzie na świecie niema tylu zamachów na wolność osobistą, jak w Rosyi. Nikt nie cierpi tyle wskutek gwałcenia zasad nietykalności osobistej, jak każdy obywatel, mieszkający w granicach państwa rosyjskiego. Cierpimy z tego powodu i my, w Polsce, cierpimy tembardziej, że polityka rusyfikacyjna u nas nadaje tej kwestyi jeszcze inne, bardziej jaskrawe zabarwienie. Cierpimy i dlatego, że naród polski przywykł w czasach dawniejszych do innych porządków. Zasada *neminem captivabimus nisi jure victum* była od dawien dawna podstawą państwowości polskiej. I chociaż zasada ta, zgodnie z poglądami, panującymi wtedy w Europie, nie dotyczyła całej ludności, jednak znaczna część ludności korzystała z dobrodziejstw tego prawa.

Wszystko zmieniło się w wieku XIX. Już po 1815 roku, jeszcze za czasów autonomicznego Królestwa Polskiego, z inicyatywy i pod kierunkiem Nowosilcewa, przysłanego do Polski dla niszczenia tylko co nadanej karty konstytucyjnej, powstała instytucya, której nie można pominąć milczeniem, kiedy się mówi o nietykalności osobistej. Mianowicie w r. 1816 zorganizowano w Królestwie Polskiem instytucyę żandarmów, która tak się podobała, że w roku następnym 1817 Ukaz z dn. 13 lutego powołał do życia, zorganizowane na wzór polskiej, instytucye żandarmów straży wewnętrznej w Cesarstwie. Z tej instytucyi powstał utworzony niebawem przez Benkendorfa i istniejący do dzisiaj oddzielny korpus żandarmów.

Oczywiście, po zniesieniu u nas konstytucyi, znikł nawet cień nietykalności osobistej. Zaczęła się epoka ciągłych represyi już na gruncie polityki rusyfikacyjnej. Każdy polak, kochający swój kraj, swój język został nieprawomyślnym. Tak jest i dotychczas, w tych samych warunkach pozostaje nasz kraj i dzisiaj. Niektórzy mówcy przytaczali tutaj poszczególne przykłady nieposzanowania zasady nietykalności osobistej. Nie pójdę za tym przykładem, gdyż potrzebowałbym na to o wiele więcej czasu, niż regulamin Dumy wyznacza na przemówienie. Cała historya naszego kraju od chwili przyłączenia go do Rosyi składa się z aktów ucisku i samowoli. Nie mogę jednak przemilczeć niektórych faktów. Jesteśmy świadkami masowych rewizyi i aresztowań bez żadnego powodu. Niedawno widzieliśmy rozstrzeliwania małoletnich bez sądu, widzieliśmy zbiorową odpowiedzialność gminy za napad na sklep z wódką, znajdujący się w gminie. Ojcowie odpowiadali za rewolwery, które nosili ich synowie.

Kiedy wspomniałem o historycznej stronie kwestyi, to muszę przytoczyć pewne zjawisko charakterystyczne, które powstało na ponurem tle obrazów w kraju naszym. Wielu z tych działaczów, którzy odznaczyli się na polu gwałtów i samowoli w Cesarstwie, wyszkolili się u nas w Polsce. Jeżeli kiedy zjawi się jakiś Plutarch wszystkich tych bohaterów gwałtu, to bezwątpienia potwierdzi ten fakt.

Mówiąc już o historyi, nie mogę pominąć innego, charakterystycznego faktu, mianowicie tego, że kiedy w ciągu XIX wieku w całej Europie przyjmuje się i wzmacnia zasada nietykalności osobistej, kiedy zasadę tę gwarantują karty konstytucyjne, to w Rosyi właśnie w tem stuleciu, a szczególniej w drugiej jego połowie, wydaje się cały szereg praw, które powiększają represye i niszczą nawet najmniejsze prawa jednostki i jej nietykalności. A więc istnieją jeszcze pewne znamienne daty: w 1871 roku zmieniono artykuły statutu procedury karnej, dotyczące sposobów prowadzenia śledztwa sądowego w sprawach politycznych; w 1877 roku ogłoszono przepisy o wzywaniu wojsk do współdziałania z władzami cywilnemi; w 1881 r. — przepisy o wysyłaniu i zsyłaniu w drodze administracyjnej i nakoniec, w ostatnich czasach, cały szereg przepisów, które zaciężyły nad całą ludnością państwa.

Czy rozpatrywany obecnie projekt prawa czyni zadość wszystkim zadaniom, które miał na widoku Manifest z 30 października 1905 roku, czy zapewnia on rzeczywistą nietykalność osobistą? Wielu mówców odpowiedziało już przecząco na te pytania i ja przyłączam się do nich. Obecny projekt, wypracowany przez większość komisyi, to tylko złudzenie, to—marne widmo prawa o nietykalności osobistej. Komisya nie wniosła nic nowego i ten projekt, który złożyła Dumie, jest tylko potwierdzeniem tych ograniczeń, które istnieją dzisiaj. Nie będę mówił długo o szczegółach, gdyż najistotniejsze rzeczy wypowiedzieli już poprzedni mówcy, szczególnie mówca, który mówił przedemną, ale muszę wypowiedzieć się chociażby krótko o art. 12 projektu. Mówiono, że trudności natury technicznej nie pozwoliły na skasowanie instutucyi badań żandarmskich w sprawach politycznych. Komisya, która opracowywała projekt prawa w ciągu półtora roku, mogła dać sobie radę z trudnościami technicznemi, tembardziej, że w rzeczywistości tych trudności nie było, gdyż wystarczało skasować art. 1035[1] i następne i powrócić do tekstu art. 1034 i następnych statutu procedury karnej z 1864 r.

Artykuł 15 projektu prawa mówi o wolności zmiany miejsca zamieszkania, ale w rzeczywistości potwierdza tylko wszystkie obecne ograniczenia, artykuł ten potwierdza uroczyście ograniczenia żydów co do prawa zamieszkiwania poza granicą osiadłości, potwierdza i pochwala przepisy z dnia 29 sierpnia 1881 r. o wysyłaniach i zesłaniach administracyjnych. Nakoniec, na mocy tego artykułu, zachowuje swą moc specyalny przepis, dotyczący kraju naszego, zamieszczony w uwadze 4-ej do art. I statutu o zapobieganiu przestępstwom, na którego mocy minister spraw wewnętrznych ma prawo zabraniać poszczególnym osobom zamieszkiwania w Królestwie Polskiem. Poza tem jest jedna dziedzina, której nie dotknął zupełnie omawiany projekt prawa, i której, wobec swej konstrukcyi, nie mógł nawet dotknąć. Dziedzina ta jednak jest ściśle związana z kwestyą nietykalności osobistej, tak ze względu na systematykę prawa publicznego, jak ze względów wymagań życia. We wszystkich państwach Europy istnieją specyalne przepisy o powoływaniu wojsk do współdziałania z władzami cywilnemi, ale nigdzie te przepisy nie przewidują współdziałania wojsk w takich rozmiarach, jak prawo z dnia 20 lutego 1906 roku. I pod tym względem prawodawstwo rosyjskie zrobiło krok, ale krok wstecz, gdyż prawo z 1906 r. nadaje sile zbrojnej większą władzę, niż prawo dawne z r. 1877. Nic dziwnego, że wobec takiego prawa i wobec kierunku ogólnego wydarzały się w Warszawie wypadki, iż po upływie dość długiego czasu po spełnieniu czynu terorystycznego, kiedy sprawcy tego czynu dawno już zdążyli się ukryć, nadchodziły oddziały wojskowe i ostrzeliwały ulice ogniem rotowym, od którego ginęli zupełnie niewinni ludzie, nie wiedzący nawet, co się stało na drugim końcu ulicy.

Poprzedni mówca zwrócił uwagę na bardzo ważny brak projektu prawa, mianowicie na zupełne pominięcie kwestyi zmiany odpowiednich artykułów w kodeksie. Bez tej zmiany nawet najlepszy projekt nie będzie posiadał znaczenia praktycznego. O ile pamiętam, w I-ej czy II-ej Dumie była powołana specyalna podkomisya, która miała zająć się usunięciem lub przeredagowaniem odpowiednich artykułów z kodeksu. Dokonanie tego w drodze kodyfikacyjnej jest niemożliwe, chociażby ze względu na znane braki, właściwe pracom kodyfikacyjnym. W referacie, odczytanym niedawno w Towarzystwie prawniczem w Petersburgu, zwrócono uwagę na to, że ten sam artykuł, nie wydany nawet w drodze prawodawczej, figurował w dwóch księgach Zbioru praw, w każdej w innem brzmieniu.

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli zmiana art. kodeksu będzie się odbywała sposobem kodyfikacyjnym, to praca ta nie zostanie wykonana, jak należy. Wykonanie jej będzie nawet wręcz sprzeczne z podstawowemi zasadami prawa, które, niewprowadzone do kodeksu przez specyalną komisyę, albo w drodze poprawek, zostaną pogrzebane tam, gdzie został pogrzebany wielki akt prawodawczy o wolności sumienia—to jest w statucie o zapobieganiu przestępstwom. Przestarzały ten statut zostanie po dawnemu *Magna charta*, ale oczywiście nie *libertatum*

Powiedziałem już, że obecny projekt nie posiada wcale wartości i nie wprowadza nic nowego do kwestyi o nietykalności osobistej. Ale przypuśćmy, że przedstawia się on inaczej, że mamy przed sobą coś innego, coś lepszego. Wtedy zjawia się zagadnienie o zastosowaniu prawa. Zjawia się pytanie, czy nawet dobre prawo o nietykalności osobistej może istnieć jednocześnie z taką nieodpowiedzialną, posiadającą nieograniczone pełnomocnictwa instytucyą, jaką jest instytucya osobnego korpusu żandarmów. Podobnej policyi politycznej niema nigdzie w całej Europie i sądzę, że taka instytucya wprost nie da się pogodzić z zasadą wolności osobistej. Wiem, że w Rosyi są ludzie, którzy nie mogą sobie wyobrazić państwa rosyjskiego bez żandarmów. Jednak historya mówi co innego, gdyż nawet na początku wieku XIX Ukaz z dnia 14 kwietnia 1801 r. zniósł istniejącą wtedy „Ekspedycyę tajną“ i postanowił wszystkie sprawy tej Ekspedycyi złożyć w archiwum państwa „na wieczne zapomnienie“. Są to oryginalne słowa Ukazu. I był czas, kiedy wogóle w Rosyi nie było specyalnej policyi politycznej; zmartwychwstała ona dopiero później, z początku pod postacią „policyi wyższej“, następnie — korpusu żandarmów.

Jeden z mówców poprzednich poruszył moment bardzo ważny, o którym nie mówi się w tekście prawa, ale bez którego żadne prawo nie może istnieć. Jest to sumienność władzy wykonawczej. Jeżeli we wszystkich krajach Europy prawo o nietykalności osobistej działa dobrze, to nietylko dlatego, że istnieją tam prawa zasadnicze, nietylko dlatego, że istnieją specyalne prawa, gwarantujące nietykalność osobistą, ale przedewszystkiem dlatego, że władza wykonawcza jest sumienna, przejęta do głębi zasadami wolności osobistej i liczy się z opinią ogółu. Skoro już mowa o sumienności władzy, to zdaje mi się, że wobec warunków dzisiejszych można wytłómaczyć pesymizm tych, którzy nie wierzą w przyszłość i długotrwałość pracy prawodawczej.

Z izb prawodawczych.

× Posłowie, utrzymujący stosunki z parlamentem tureckim, otrzymali wiadomość, że delegacya parlamentu tureckiego odwiedzi Petersburg na początku roku przyszłego.

× Wśród posłów z prawicy Rady Państwa powstała myśl założenia nowego klubu politycznego. Inicyatorem jest były minister Durnowo.

Z prasy rosyjskiej.

—:—:—

Dobry artykuł przeciwko pijaństwu napisał w ostatnim numerze „Now. Wremi“ Mienszykow. Czytamy tam między innemi:

«W ciągu ostatniego dziesięciolecia ludność Rosyi zwiększyła się zaledwo o 20 proc., a tymczasem dochód z wódki zwiększył się o 133 proc.! Ludność Rosyi przepija *codziennie* dwa miliony rubli, czyli wartość jednego uniwersytetu. Agencyom telegraficznym, jak słyszałem, nakazano nie komunikować prasie zbyt czarnych wiadomości z prowincyi i dlatego można czasem pomyśleć, że wewnątrz Rosyi cicho i spokojnie, jak w środku Afryki.

Ale dość w któremkolwiek miejscu Rosyi zajrzeć na wieś, pomówić z przyjezdnymi ze wsi, albo przeczytać parę listów, ażeby się przekonać, że *lud jest w niebezpieczeństwie*. Cały szereg procesów zgniłego rozkładu zachodzi w życiu wiejskiem, ale najgorszy to pijaństwo. Właśnie pijaństwo jest przyczyną trzech czwartych przestępstw, złodziejstwa, podpalania, kalectwa i zabójstw».

Ale co to komu szkodzi! Rząd jedną ręką walczył niby z pijaństwem, a drugą — wprowadzał monopol, który dziś daje takie ogromne dochody. A wprowadzając monopol, mówiono szumnie o tem, że monopol, tak jak system goteborski w Szwecyi, wpłynie na zmniejszenie pijaństwa. Ale

«cały sekret amerykańskiej, szwedzkiej i każdej innej walki polega na tem, ażeby *chcieć* walki, szczerze chcieć, a nie z ową urzędową hypokryzyą, jak się to dzieje u nas. W tem właśnie jest cała okropność tej smutnej sprawy, że ani rząd, ani społeczeństwo (?) nie pragną zmniejszenia pijaństwa, tylko czegoś innego. Pragną oni zwiększenia dochodu państwowego, którego nie umieją zdobyć w inny, mniej barbarzyński sposób— i uzyskują ten dochód. Ani zdrowie narodu, ani przyszłość rasy nie niepokoją zbytnio naszej klasy panującej: «na nasze czasy wystarczy!»

Après nous le deluge!

Z powodu pojedynku Guczkowa z Uwarowem pisze E. ks. Trubeckoj:

«Niewątpliwie—można zapomocą groźby pozbawienia życia dopiąć tego lub owego politycznego celu. A jeszcze lepiej kulą usunąć z drogi politycznego przeciwnika. Ale czy odpowiada taka wojna prywatna zasadom leadera związku 17 października? Czyż nie jest pojedynek wogóle, a ten w szczególności, powrotem do zamierzchłej przeszłości, do tej anarchii, która poprzedziła cywilizacyę. W walce z tą anarchią polega cały sens działalności ludzi takich, jak Guczkow. Od niego zależało wykazać, że nie chce on robić z pojedynku narzędzia politycznego zabójstwa. Rozumiem, że oceny działalności terorystycznej mogą być różne. Ale p. Guczkow potępiał ją bezwzględnie. I dlatego wszelkie przybliżenie się do teroru, w jakiejkolwiek on byłby postaci, jest dla p. Guczkowa kompletnym krachem moralnym».

Jak widzimy, p. Guczkow swoim pojedynkiem nie zyskał sobie opinii w szerokich kołach społeczeństwa rosyjskiego.

(j).

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

—o—

⊙ Minister sprawiedliwości wezwał do siebie nadprokuratora pierwszego departamentu senatu i wyraził mu swoje niezadowolenie z powodu tego, iż wszystko, co się dzieje w senacie, ujawnia prasa. Wskutek tego nadprokurator nakazał wszystkim sekretarzom nie puszczać do kancelaryi nikogo «obcego».

⊙ Jak wiadomo, ministerstwo wojny postanowiło dostawy ziarna dla armii odebrać intendenturze i polecić je ziemstwom. W chwili obecnej parę ziemstw już otrzymało odnośne zamówienia.

⊙ Towarzystwo uniwersytetów ludowych zamierza zbudować w Petersburgu dom pod uniwersytet ludowy. Na cel ten zebrano już 46 tysięcy rb.

⊙ Według obliczeń urzędowych, we wszystkich więzieniach do dnia 1 listopada b. r. ilość więźniów wynosiła 181,200 osób.

Posiedzenie rady miejskiej z dn. 25 listopada.

Radnych niewielu. Rozpatrzono zaledwie 3 sprawy z powodu rozwlekłej dyskusyi w sprawach kanalizacyjnych. Prezes komisyi kanalizacyjnej, p. Jozefi zmuszony był wytrzymać zacięty atak ze strony fachowców inżynierów, którzy poddali ostrej krytyce jego projekty, nie pozostawiając na nim suchej nitki. Niezbite argumenty pp. Falberga, Kicha, Golubiatnikowa doprowadziły niefortunnego prezesa do takiego stanu zdenerwowania, że prezydent miasta zmuszony był go mitygować i w kwestyi wyjaśnień udzielać głosu starszemu inżynierowi, p. Smirnowowi.

Przedewszystkiem rada rozpatrzyła projekt przepisów o sposobach korzystania z miejsc w porcie dnieprowym oraz taksy na miejsca. W dyskusyi brali udział przedstawiciele wydziału komunikacyi i izby skarbowej.

Uchwalono roboty drukarskie miejskie w roku 1910 powierzać dotychczasowemu kontrahentowi, Kruglańskiemu, pomimo iż przedstawiciel drukarni, stanowiącej własność spółki zecerskiej. «Pieczatnoje dieło» podejmował się dokonywania robót za sumę o 800 rb. niższą.

Prezes komisyi kanalizacyjnej, p. Jozefi, powiadamia zebranych, iż roboty kanalizacyjne są już o tyle posunięte, że cyrkuły łybedzki, płoski i podolski mogą być przyłączone do nowej kanalizacyi. Ponieważ jednak kolektor łybedzki nie może być z powodu robót kolejowych w tej chwili przeprowadzony pod torem kolejowym, p. Jozefi proponuje czasowo zapomocą żłobu drewnianego skierować nieczystości tymczasem do Łybedzi. Dlatego, aby do kanalizacyi można było przyłączyć cyrkuł łukjanowiecki, prezes komisyi kanalizacyjnej proponuje przez ogrody więzienne przeprowadzić żłób drewniany, któryby połączył części wykończono głównego kolektora. Ułożenie zaś w tom miejscu kolektora na razie jest niemożliwem z powodu piasków ruchomych.

Przeciwnicy natychmiastowego otwarcia kolektora operowali następującymi argumentami: 1) tymczasowe układanie kanałów drewnianych naraziłoby miasto na niepotrzebny wydatek, tembardziej, że na ogrodach więziennych musianoby ustawić motor elektryczny do podnoszenia nieczystości z kolektora do żłobu; 2) z powodu nieznacznej pochyłości przy ujściu kolektora, utworzyłyby się tam pokłady osadu, któryby zanieczyścił kanalizacyę; 3) w razie niezwłocznego otwarcia kanalizacyi nie możnaby należycie wypróbować jej, i później w razie uszkodzeń, miasto poniosłoby znaczne straty. Pośpiech zaś w otwieraniu nowego kolektora jest zbyteczny, ponieważ właściciele kamienic przed marcem nie będą mogli przyłączyć się do kanalizacyi. Przez zimę zaś p. Harris może wykończyć ostatecznie roboty kanalizacyjne i wówczas możnaby się nie uciekać do improwizowanych żłobów drewnianych.

Rada miejska odrzuciła projekt p. Jozefi'ego.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 26 (9) Piotra P. M., Konrada B. W.
Jutro 27 (10) Wirgiliusza B. W.

Wschód słońca godz. 7 m. 50
Zachód słońca godz. 3 m. 54
Długość dnia godz. 8 m. 04

— **Wieczór towarzyski w P. T. G.** Polskie Towarzystwo Gimnastyczne pragnąc dostarczyć członkom swoim, wśród których wiele jest młodzieży, kilku godzin prawdziwej rozrywki, urządza w najbliższą sobotę dnia 28 b. m. t. zw. „Wieczór Towarzyski.“ Program wieczoru dzieli się na dwie części. W pierwszej, koncertowej—wezmą udział: wyborna wykonawczyni typów chłopskich p. Rellim, która wypowie monolog o letniskach, specyalnie napisany przez p. P., sympatyczna „Lutnia“, wykona szereg pieśni Moniuszki, Noskowskiego i Maszyńskiego; p. Layman, zawsze szczerze oklaskiwany, odśpiewa najmodniejsze walczyki, p. Wadzyński przy akompaniamencie muzyki wypowie nastrojowy wiersz Tetmajera „Anioł Pański“ i Gomulickiego „El molle rachmim“, p. Wilczkowski sypnie, jak zwykle, garść kupletów, p. Pudłowski wreszcie odegra monoscenę „Pan Redaktor“ i podzieli się z publicznością żalami “Przedsiębiorcy Pogrzebowego“.

Drugą część wieczoru wypełnią tańce pod wodzą dwu warszawiaków — wodzirei, którzy przygotowują nowe kombinacye figur.

— **Z Towarzystwa dobroczynności.** Komitet, urządzający we wtorek d. 1 grudnia r. b. przedstawienie opery „Aida“ w teatrze miejskim na rzecz Tow. dobroczynności, podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości, że loże benuarowe są wyprzedane. Bilety na loże beletażowe i 5 pierwszych rzędów krzeseł są do nabycia w biurze Towarzystwa (M. Żytomierska 8) od godz. 12—3 po południu, inne zaś bilety w głównej księgarni L. Idzikowskiego (Kreszczatyk, 29) i w kasie teatru miejskiego.

— **„Lud Boży“.** Wyszedł z druku Nr. 47 tygodnika „Lud Boży“ z dwoma dodatkami: 1) „Słowo Boże“ i 2) „Gazetka dla Dzieci“ i zawiera: 1) Adwent. 2) U okienka, wiersz M. Konopnickiej 3) Witraże w kościele św. Mikołaja. 4) W obronie ludu, wiersz Janiny Górskiej. 5) Polska pielgrzymka do Ziemi św. (c. d.). 6) Korespondencya. 7) Wiadomości polityczne. 8) Co słychać w Dumie. 9) Wizerunki królów polskich. 10) Wiadomości kościelne. 11) Wiadomości krajowe. 12) Kronika miastowa. Dział pod tytułem: „Nasza Wieś“ zawiera: 1) Gdzie ja znajdę, wiersz. 2) Samopomoc. 3) Gawędy Starego Macieja. 4) Dom ludowy w Wielkowoli. 5) Korespondencya.

Dodatek I „Słowo Boże“ zawiera: 1) Ewangelię na niedzielę 1 Adwentu. 2) Wytłómaczenie tej ewangelii.

W dodatku II „Gazetka dla dzieci“ zamieszczono: 1) Ptaszki w zimie. 2) Pamiętajcie o ptaszkach, wiersz. 3) Tylko dziewczynka, opowiadanie.

— **Z Kasy emerytalnej.** Dziś rozpoczyna się zebranie Zarządu Kasy emerytalnej, które ma potrwać w ciągu 3—4 dni. Jedną z głównych spraw, umieszczonych na porządku dziennym, jest odczytanie sprawozdań z czynności poszczególnych wydziałów Zarządu i zatwierdzenie ich. Oprócz tego Zarząd ma zatwierdzić przyjęte ostatnio zmiany techniczne oraz oznaczyć termin walnego Zgromadzenia członków Kasy. Wobec tego, że organizacya strony technicznej została już zakończona, Zarząd ma się zająć opracowaniem projektu akwizycyi objazdowej. Zostanie ona opartą na objazdowych instruktorach, których Kasa będzie posiadała kilku od Nowego Roku. Akwizytorzy będą posyłani według pewnej marszruty, oraz będą wyjeżdżali na żądanie do większych majątków dla zaznajomienia z organizacyą Kasy emerytalnej, oraz dla dopełnienia formalności ubezpieczeniowych.

— **W sprawie gimnazyum Petra.** W tych dniach kurator okręgu naukowego wezwał do siebie b. właściciela gimnazyum W. Petra dla wyjaśnienia niektórych szczegółów, dotyczących tegoż gimnazyum. Z ministerstwa oświaty jednak dotychczas nie otrzymano żadnych określonych danych w sprawie utworzenia 8 gimnazyum. Co się zaś tyczy zdania samego kuratora, to, jak twierdzi dyrektor tego gimnazyum, Pantelejew, prywatne gimnazyum Petra, jako takie, istnieć dalej nie może.

— **Opieka.** Z rozporządzenia gubernatora kijowskiego czasowa opieka nad osobą umysłowo chorego kupca Sysojewa powierzona została kupcowi kijowskiemu Piotrowi Grygorjewowi.

— **Dymisya.** Na mocy rozkazu gubernatora rewirowy cyrkułu starokijowskiego Dąbrowskij zwolniony został ze służby bez podania.

— **Ukaz Senatu.** Gubernator kijowski otrzymał Ukaz Senatu, na mocy którego zostało skasowane postanowienie rady miejskiej o opodatkowaniu podatkami państwowymi, poborami szacunkowymi, ziemskim i miejskim, centralnej stacyi elektrycznej.

— **W sprawie domu ludowego.** Gubernator kijowski polecił prezydentowi miasta oddać kijowskiemu okręgowi naukowemu wszystkie ruchomości, stanowiące własność zamkniętego T-wa „Gramotnost“ i znajdujące się w domu ludowym.

Nadużycie. Komornicy miejscy zawiadomili prezydenta miasta, że T-wo wodociągów pobiera za beczkę wody przy kranach dystrybucyjnych po 6 kop. zamiast ustanowionej w umowie opłaty 5-ciokopiejkowej. Trwa to już od 2 lat. Na zapytanie zarządu miejskiego T-wo wodociągów odpowiedziało, że opłata ta pobieraną jest omyłkowo.

— **Z T-wa miłośników przyrody.** Dziś o g. 7 i pół wieczorem w botanicznym gabinecie uniwersytetu odbędzie się ogólne posiedzenie członków T-wa miłośników przyrody. Odczytane będą referaty: 1) prof. A. Korotniewa: Obserwacye nad skorpionami; 2) p. Emielianenki: instynkt czyli rozum u zwierząt.

OSOBISTE.

— Marszałek szlachty powiatu kijowskiego, D. Dawydow, otrzymał urlop dwutygodniowy.

— KRADZIEŻE. Przybyły z Irpenia K. Titow zawiadomił policyę, że na rogu ul. Karawajowskiej i Mar. Błagowieszczeńskiej skradziono mu portmonetkę ze 120 rb.

W posiadłości Nr. 58 przy ul. Lwowskiej z wozowni A. Bukowińskiego skradziono rzeczy za rb. 125.

Z mieszkania Borysa Józefowicza przy Krepostnym zaułku Nr. 4 skradziono ubrania za rb. 220.

Z korytarza mieszkania sztabs kapitana Gajewskiego przy ul. Żylańskiej Nr. 58 skradziono dwa dywany. Podejrzana o kradzież Stefania Krasowska umknęła.

— Do mieszkania J. Kandyby (Lewaszowska Nr 9) wtargnął były jego lokaj, Dubrowski, i skradł 36 rb. D. aresztowano.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W domu Nr. 6 przy ul. Meryngowskiej w drukarni Korczak-Nowickiego uczeń introligatorski B. Wasilenko wsadził przez nieostrożność rękę pod prasę, która mu ją złamała.

— FAŁSZYWA PRÓBA. Na placu Żytnim zaaresztowano 17-letnią Tatyanę Kinemołową, która sprzedawała za złote mosiężne pierścionki z fałszywą próbą.

— RABUNEK. Na ul. Żylańskiej niejaki II. Wasiluk napadł na przechodzącą Idę Perelman, zasypał jej oczy tytoniem i wyrwawszy z rąk torebkę z pieniędzmi, począł uciekać. Opryszka zaaresztowano.

— WYSTRZAŁY. Jednokonny dorożkarz Nr. 1,517 A. Babienko zawiadomił policyę, że jakiś nieznany pasażer, gdy zażądał zapłaty, dał do niego 3 wystrzały z rewolweru i, nie wyrządziwszy mu żadnej krzywdy, zbiegł.

— KRADZIEŻ DZIECI. Żona studenta M. S-owa, płacąc onegdaj za porobione sprawunki w piekarni Andrejewa przy Kreszczatyku spostrzegła, że znikł będący z nią trzyletni synek. Wystraszona matka i niektórzy z kupujących rzucili się na ulicę. W pobliżu zobaczono elegancko ubraną kobietę, która prowadziła dziecko za rękę i chciała właśnie wsiąść do dorożki. Matka odebrała chłopczyka, złodziejka zaś, korzystając z zamieszania, niespostrzeżenie uciekła.

— KRADZIONE RZECZY. W sklepie M. Sawenko na Padole, a następnie w jego mieszkaniu policya śledcza wykryła mnóstwo kradzionych rzeczy.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W domu Nr. 7-a przy ul. Włodzimiersko-Łybedzkiej Olga B., -letnia dziewczynka, oglądając rewolwer, pociągnęła

nieostrożnie za cyngiel. Padł strzał, kula trafiła O. w głowę. W stanie groźnym. Pogotowie odwiozło B. do szpitala Aleksandrowskiego.

— DESPERACKI KROK. Akuszerka Anna B., w wieku lat 25 (Spaska Nr. 37) zażyła kwasu karbolowego. W stanie groźnym B. odwieziona została do szpitala Aleksandrowskiego.

Z SĄDÓW.

Sprawa Kozła.

W ciągu ubiegłych dwóch dni kijowski sąd wojenno okręgowy po raz czwarty rozpatrywał sprawę mieszczanina Łuska Pinkusa Kozła, oskarżonego o usiłowanie otrucia rewirowego policyi łuckiej Świderskiego.

Zgodnie z treścią aktu oskarżenia, przestępstwo miało miejsce dn. 13 listopada 1907 roku.

Rewirowy Świderski stale kupował produkty spożywcze w sklepie Kozła. W dniu wymienionym, po spożyciu obiadu, Świderski i rodzina jego doznali silnych boleści. Wezwany lekarz, który skonstatował otrucie. Śledztwo wyjaśniło, że przyczyną otrucia było mięso, kupione w sklepie Kozła, którego też pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Za pierwszym razem sąd wojenny go uniewinnił. Na skutek protestu prokuratora główny sąd wojenny skasował wyrok sądu tutejszego i przesłał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Tym razem Kozioł otrzymał 10 lat ciężkich robót. Skazany założył skargę kasacyjną. Główny sąd wojenny powtórnie skasował wyrok.

Podczas rozpraw sądowych wyjaśniły się nowe szczegóły, wskutek czego sprawę odroczono dla przeprowadzenia dodatkowego śledztwa. Kozioł odbył już tymczasem rok ciężkich robót, poczem uwolniono go za poręczeniem.

Obecnie sprawę rozpatrywano po raz czwarty i nareszcie wczoraj sąd wojenny ferował mu wyrok uniewinniający.

Bronili adw. przysięgły J. Goldenwejzer i pom. adw. przys. L. Wileński.

Listy giną

W kancelaryi r. b. naczelnik kijowskiego biura pocztowego otrzymał wiadomość, iż listonosz Wasyl Sawin niedbale pełni swe obowiązki. Zarządzono wskutek tego rewizyę w jego mieszkaniu. Rezultat jej przeszedł wszelkie oczekiwania: znaleziono 868 listów zwyczajnych i 8 poleconych. W książce zaś Sawina znajdowały się pokwitowania o otrzymaniu przez adresatów niedoręczonych 8 listów rekomendowanych. Okazało się, że pokwitowania z odbioru napisał sam Sawin.

Wczoraj sprawę powyższą rozpatrywała kijowska izba sądowa przy udziale przysięgłych stanów.

Oskarżony Sawin przyznał się do winy, tłómacząc się przeciążeniem pracą. Niedoręczone listy zawierały, według jego słów, [illegible] noworoczne i dlatego [illegible] je, jako mniej ważne, mając zamiar doręczyć adresatom, gdy będzie miał więcej wolnego czasu.

Po rozpatrzeniu sprawy izba skazała Sawina na 4 miesiące fortecy.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Sołowcowa.

«W świecie nudów» Paillerona.

W wykonaniu tego utworu na scenie teatru Sołowcowa tylko trzy postacie tchnęły nieskażonym duchem znakomitego komedyopisarza w odtworzeniu pań Czarnskiej i Tokarewej, oraz p. Orłowa Czużbinina. P. Czarska porywała ogniem, szczerością i subtelnością. P. Tokarna była w każdym calu wielką damą z Paryża, p. Orłow Czużbinin skończonym elegancikiem-modnym profesorem. Reszta postaci, skażona przez lokalizatora i w wykonaniu artystów kijowskich, to były raczej typy petersburskie. Najbliżej francuzów stał p. Niedielin, może trochę za ciężki na podprefekta czy też wicegubernatora. Całość, przyozdobiona przez p. Niedielina, prowadzona była w tempie żywem, komedyowem oraz z właściwą elegancyą i zacięciem, co w dużej mierze zgładziło wiele defektów, spowodowanych lokalizatorskimi zapędami tłómacza. **T. M. S.**

KRONIKA POLSKA.

— **Z archikonfraterni.** W niedzielę, o godz. 11-ej przed poł., odbyło się w Warszawie posiedzenie wyborcze członków archikonfraterni literackiej i sali malarstwa. Przewodniczył [illegible] ks. Julian Majewski.

Po przemówieniu kapelana, ks. prof. Al. Lipińskiego, senior Aleks. Czechowski odczytał [illegible] arcybractwa z r. 1670, a następnie przewodniczący doręczył członkom listy imienne dla dopełnienia wyborów kandydatów do nowej rady gospodarczej i zarządu na r. 1909/10.

Przez jednogłośne wybrani zostali pp. Aleksander Czechowski, Józef Mucharski, Władysław Strakacz, Julian Klisz, Marceli Kiszewski, dr Zdzisław Baranieski, Andrzej Piekarski, Antoni Fertner, Jan Klemens Olszkowski, Czesław Kalinowski, Edward Brzozowski, Ludwik Fridt, Zygmunt Rogalski, Jakób Marszałkowski; jako zastępcy: Bron. Knoll, Stanisław Kulewski, Teofil Tallkowski i Józef Czarnecki.

Nowo zorganizowana rada gospodarcza powołała na seniora administracyjnego p. Aleksandra Czechowskiego, na seniora kontrolującego p. Władysława Strakacza, na skarbnika rady p. Józefa Mucharskiego.

— **Kandydatura p. Rabskiego.** Znany publicysta warszawski, p. Wł. Rabski, jak już wzmiankowaliśmy, stawiany jest przez «Dziennik Poznański» jako kandydat na posła do parlamentu Rzeszy z Poznania na miejsce ustępującego [illegible] Czarnowskiego. Obecnie dowiadujemy się z «Doia» z wywiadu z p. Rabskim, iż tenże nie uchyla się od przyjęcia kandydatury, jeśli [illegible], lub jeśli nie zostanie postawiona kandydatura p. Wojciecha Trąpczyńskiego, radcy miejskiego w Poznaniu.

— **Z karty żałobnej.** W sobotę ubiegłą, w majątku swym Stajkach, w pow. wileńskim, zmarł nagle na anewryzm serca ś. p. Jan Bohdanowicz, syn nieżyjących ś. p. [illegible] z Podderków, wychowaniec instytutu agronomiczno-leśnego w Puławach. Zgon jego okrywa żałobą żonę, panią Maryę z Cywińskich, trzech drobnych dzieci, brata [illegible] z Zaciemienia i Józefa z Maćkowiec oraz siostrę panią Wandę Powstańską.

— **Szkoła pielęgnowania chorych.** «Tygodnik Lekarski» donosi, że w przyszłym roku będzie otwarta w Krakowie przez wydział krajowy szkoła pielęgnowania chorych, przeznaczona dla inteligentnych sił.

— **Dom akademicki dla kobiet w Krakowie.** Odbył się wiec studentek Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie domu akademickiego dla kobiet. Po referacie uchwalono poczynić odpowiednie starania dla przyspieszenia budowy domu i w tym celu zaapelować do [illegible] społeczeństwa. Zebranie powołało [illegible] komitet z prawem kooptacyi.

— **Rocznica Grunwaldzka.** Wśród osiadłych w Ameryce polaków powstała jest myśl urządzenia w lipcu 1910 masowej wycieczki do Krakowa na uroczystości grunwaldzkie. Spodziewane jest zebranie się [illegible] uczestników tej wycieczki, którzy [illegible] z Nowego Jorku do Europy.

— **Polska i Francya.** Z Paryża piszą: W nadgranicznem miasteczku, w starem Epinal w Towarzystwie geograficznem wygłosił 26 listopada odczyt o Polsce [illegible] Bernardin [illegible] mówił o stosunkach we wszystkich trzech dzielnicach polskich, podkreślając najwybitniejsze objawy życia narodowego, przypomniał [illegible] wydarzenia historyczne, w czasie których spotykali się we wspólnej sprawie [illegible] polacy i francuzi, wreszcie [illegible] Wogezów [illegible] góralami z Tatr polskich, [illegible] w literaturze i sztuce. [illegible] mazurka [illegible] Władysława Orkana. Pierwszem zdaniem [illegible] Dąbrowskiego, wygłoszonem po polsku, zakończył mówca swój odczyt.

OFIARY.

Do kasy «Koła Kobiet Polek» wpłynęło na obuwie i odzież dla dzieci z przytułku, pp. Elżbieta Traszowa 5 rb, Stefania Owsiańska 1 rb, za pośrednictwem p. Jakubowskiej od K. Z. 10 rb, Marya Tereszczenkowa [illegible] 3 rb, Walerya Siemaszko 3 rb, Krystyna Siemaszko 50 kop., Zofia Fedorczenkowa 1 rb.

Z giełdy cukrowej.

Usposobienie rynku nie wykazuje ożywienia, dzięki abstynencyi spekulantów i rafinerów, którzy zakupili już dostateczną i ość cukru na początek przeróbki.

Zaofiarowanie towaru przez cukrownie dość znaczne. Kryształ gotowy oddawano przeciętnie po 4 ruble 5 kop. — 4 rub. 9 kop. na stacyach poł.-zachod. Notowano niewielkie tranzakcye na terminy zimowe po 4 ruble 15 kop. — 4 ruble 18 kop., na wiosenne miesiące po 4 ruble 18 kop. — 4 ruble 20 kop. za pud. Na rynku kijowskim od czasu przerwania komunikacyi rzecznej, kryształ na wagony poszedł w górę i płacono po 4 ruble 24 kop. — 4 ruble 25 kop. franko stacya Kijów I.

Usposobienie cukru przyszłej kampanii nieco słabsze wskutek braku zapotrzebowania ze strony spekulantów.

Ceny świadectw cesyjnych w ostatnich dniach nieco spadły.

Zaofiarowanie na miesiące zimowe po 16—17 k., na wiosenne — po 15 kop. Na prawa perskie nabywców nie było, zaofiarowywano je po 30—31 kop. Kryształu na eksport nie notowano, gdyż eksporterzy nie są w stanie wytrzymać konkurencyi na rynkach Blizkiego Wschodu, opanowanych przez cukier austryacki.

Komisya notowań zaregestrowała na ostatniem posiedzeniu następujące tranzakcye:

1) 35,000 pudów, stacya Wapniarka (25,000 pudów na styczeń—luty i 10,000 pudów na marzec—kwiecień) po 4 ruble 20 kop. (Łukacki—petersburskiemu bankowi Międzynarodowemu);

2) 30,000 pudów, stacya Wołoczyska, na grudzień—maj po 4 ruble $11^1/_2$ kop. (M. Kieju i komp.—bankowi Rosyjskiemu);

3) 25,000 pudów, stacya Oratów, na początek grudnia po 4 ruble 5 k. (towarzystwo «Sob» — bankowi Rosyjskiemu);

4) 40,000 pudów, stacya Płoskirów, na maj — lipiec po 4 ruble 19 kop. (towarzystwo «Gródek»—bankowi Rosyjskiemu);

5) 10,800 pudów, stacya Monasterzyska, na listopad po 4 ruble $7^1/_2$ kop. (towarzystwo Cybulowieckie—Mirkinowi);

6) 100,000 pudów, stacya Michalenki, na styczeń — kwiecień po cenie normalnej (spadkob. F. Tereszczenki—administracyi towarzystwa Januszpolskiego)

Świadoctwa cesyjne:

7) 25,000 pudów, na maj—czerwiec po 15 kop. (Hepner—cukrowni Lipowieckiej);

8) 10,000 pudów, na listopad po 15 kop. (Ir. Mas—towarzystwu «Sachar»).

Prawa perskie:

9) 12 000 pudów, po $30^1/_2$ kop. (spekulant — towarzystwu Kurskiemu).

Ostatnie wiadomości.

Polacy w parlamencie niemieckim. Niezależna prasa niemiecka oburza się jednogłośnie na obłudne stanowisko centrum względem polaków.

Nawet „Berliner Tageblatt" twierdzi, iż polacy zostali oszukani. Dziennik radzi polakom, aby nareszcie przejrzeli i zerwali z reakcyą.

Rugi polskich urzędników. Z powodu nowych gwałtów, jakie rząd pruski zastosował względem urzędników w Katowicach, prasa radykalna i centrowa wystąpiła z ostrą krytyką zarządzeń rządu.

Natomiast urzędowe organy wystąpiły z obroną gwałtów, dowodząc, że Niemcy w swojej polityce polskiej muszą dążyć do tego, aby urzędnicy na wschodnich kresach przejęci byli poczuciem niemieckości.

Potworne morderstwo. Z Berlina donoszą, iż dwóch szyprów podczas łowienia ryb w pobliżu gazowni na ulicy Wrocławskiej, wydobyło ze Sprei tułów kobiety bez głowy, bez rąk, z obciętemi piersiami i z wyrżniętym brzuchem. Tułów zawinięty w papier musiał znajdować się w wodzie od 8 do 15 dni. Najwidoczniej jest to ofiara jakiegoś sadysty.

Policya na razie nie natrafiła na ślad zbrodniarza.

Za schwytanie zbrodniarza wyznaczono 3,000 marek nagrody. Do wytropienia zbrodniarza użyto psy tresowane, którym dano trupa do obwąchania.

Na katolicyzm. Na katolicyzm przeszedł—jak donoszą „Bir. Wied."—drugi sekretarz ambasady rosyjskiej w Rzymie, kamerjunkier Jewreinow, który też porzucił służbę i wstąpił do zakonu jezuitów.

Niedawno przeszedł też na katolicyzm konsul rosyjski w Bordeaux, Komarow, i pierwszy sekretarz ambasady rosyjskiej w Paryżu, Swieczin.

Polacy na Śląsku. Pod kierunkiem posła Napieralskiego utworzyło się w Katowicach polskie Towarzystwo mające na celu zajmowanie się przewozem węgla, cementu i wapna.

Ks. Czarnogórski—królem. Gazety paryskie donoszą, że ks. Mikołaj Czarnogórski, na wzór księcia bułgarskiego, ma w tych dniach ogłosić się królem.

Rosya a Japonia. Wiedeńskie koła finansowe nie przywiązują poważniejszej wagi do pogłosek o wojnie rosyjsko-japońskiej. Przeciwnie, mniemają one, że zarówno Rosya, jak Japonia, dążyć będą usilnie do osiągnięcia porozumienia pokojowego. Do wojny nie jest przygotowana nietylko Rosya, lecz i Japonia, której finanse są w stanie bardzo chwiejnym.

Rozwiązanie przymierza. Londyński korespondent „Corriere d'Italia" dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że w tamtejszych sferach dyplomatycznych usilnie komentowana jest możliwość rozwiązania przymierza angielsko-japońskiego, a natomiast prawdopodobnem jest utworzenie trójprzymierza japońsko - amerykańsko - niemieckiego. Działalność tego trójprzymierza skierowana będzie głównie przeciwko Anglii i Rosyi.

Burcew w Ameryce. Burcew wyjeżdża do Ameryki, gdzie ma wygłosić kilka odczytów o prowokatorach rosyjskich.

Nowa ustawa antypolska. Według informacyi źródłowych, wszelkie kombinacye, dotyczące nowej ustawy antypolskiej, mającej na celu ograniczenie działalności polskich banków parcelacyjnych, są dowolnie tworzone zarówno przez prasę hakatystyczną, jak jak i konserwatywną. Jakkolwiek rząd opracował projekt tego rodzaju ustawy, jednak rokowań w tej sprawie nie wszczął dotychczas ani Bethman-Hollweg, ani żadne ze stronnictw, ponieważ kanclerz czeka na ukształtowanie się stosunku stronnictw do rządu.

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych*).

W sprawie wyodrębnienia Chełmszczyzny.

Petersburg. — Koło polskie otrzymało protest przeciw wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Pod protestem znajduje się 45,000 podpisów.

P. P. S przed sądem.

Warszawa. — Od dwóch dni sąd wojenny rozpoznaje sprawę tajnej drukarni Polskiej Partyi Socyalistycznej, wykrytej w r. 1908 przy ul. Foksal. Wśród oskarżonych znajdują się: Świrski, Zakrzewski i Kozakiewiczówna, skazani za napad w Bezdanach.

Rewizya intendentury warszawskiej.

Warszawa. — Według informacyi gazet żydowskich rewizya senatora Garina nie wykryła w intendenturze znaczniejszych nadużyć.

Sytuacya na Dalekim Wschodzie.

Petersburg. — „Gołos Prawdy" komunikuje, iż pogląd Kokowcewa na sytuacyę na Dalekim Wschodzie został uznany w Liwadyi za słuszny.

Petersburg.—W Radzie ministrów panuje przekonanie, iż japończycy powstrzymają się od kroków wojennych.

Petersburg.—Krążą pogłoski, iż na jednem z najbliższych posiedzeń Dumy przy drzwiach zamkniętych, rząd zostanie zainterpelowany w sprawie sytuacyi na Dalekim Wschodzie.

Sprawa Brodzkiego.

Odesa.—Sąd okręgowy bez udziału sędziów przysięgłych uznał posła Brodzkiego winnym wykroczenia przeciw art. 1416 za używanie cudzego nazwiska i zamieszkiwanie pod takowem i skazał go na karę 100 rb. z zamianą na 1 miesiąc aresztu, oraz na zobowiązanie się na piśmie, iż Brodzki z Odesy nie wyjedzie.

Z izb parlamentarnych.

Petersburg. — Kadeci zainterpelowali Chomiakowa, dlaczego wybory do komisyi, rozpatrującej projekt prawa o nietykalności osobistej, ulegają zwłoce, chociaż komisya ma w terminie miesięcznym złożyć sprawozdanie Dumie.

Petersburg. — Komisya interpelacyjna orzekła, iż Tołmaczew bezprawnie mieszał się do spraw wewnętrznych uniwersytetu.

Petersburg. — Październikowcy w najbliższym czasie mają zażądać od Chomiakowa wyjaśnień w sprawie wywiadów dziennikarskich.

Petersburg.—Deputacya kozaków prowincyi terskiej porozumiała się z październikowcami w sprawie rozbojów. Październikowcy mają wnieść odpowiednią interpelacyę.

Reorganizacya ministerstwa wojny.

Petersburg.—Krążą pogłoski, iż zatwierdzony został plan reorganizacyi ministerstwa wojny. Główne kierownictwo nad mobilizacyą wojsk i nad gospodarką wojenną powierzone zostanie sztabowi głównemu.

Nadużycia.

Petersburg. — Z Paryża donoszą o krążących tam pogłoskach, jakoby wykryto poważne nadużycia następcy Hartinga.

Sprawy perskie.

Petersburg. — Rosya zażądała od rządu perskiego zadośćuczynienia z powodu zajścia z konsulem rosyjskim. Rosya wymaga zwrotu zrabowanych rzeczy i zabezpieczenia rodziny zabitego kozaka. Anglia poparła żądanie Rosyi.

Raut u Stołypina.

Petersburg.—Stołypin zaprosił do siebie 30 posłów Dumy i 30 członków Rady Państwa.

Petersburg. — Dziś odbędzie się u Stołypina narada z posłami nad projektem prawa o reformie sądów miejscowych.

Różne.

Petersburg. — Na mocy rozporządzenia Szczegłowitowa w szkole prawników ma być utworzona katedra praw finladzkich.

Petersburg. — W sprawie Gillersona podane zostały dwie skargi kasacyjne Gillersona i Gruzenberga.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 25 listopada.

22 posiedzenie rozpoczęto o g. 11-ej m. 20. Przyjęto jednogłośnie bez dyskusyi, cztery drobne projekty prawa.

Bezak referuje postawiony przez 96 posłów do Dumy wniosek prawodawczy o ustanowieniu emerytury dla rannych i okaleczonych szeregowców. Komisya obrony państwowej, wypowiadając się za opracowaniem takiego projektu prawa, proponuje wyrazić życzenie, aby równocześnie opracowany został projekt opodatkowania osób, nie powołanych dla jakichkolwiekbądź przyczyn do służby wojskowej, a to ze względu na wszelkie koszta, jakie pociąga za sobą przyjęcie projektu o ustanowieniu emerytury.

Po szeregu przemówień głos zabiera *Nowickij (2-gi)* w sprawie motywów głosowania i oświadcza, iż frakcya prawicy zupełnie solidaryzuje się ze sprawozdaniem komisyi.

Kuzniecow oświadcza, iż frakcya s.-d. głosować będzie przeciw formule, uważając ją za przesiąkniętą judofobią, ponieważ nakłada podatek specyalny na żydów i proletaryat.

Krupienskij oświadcza, iż rosyjska frakcya nacyonalistyczna w całości popiera projekt prawa, gdyż patryotyzm rosyjski nie może liczyć się z motywami, podanymi przez kadetów.

Następuje głosowanie. Wniosek prawodawczy przyjęto jednogłośnie, formuła zaś zostaje przyjęta większością wszystkich głosów przeciw kadetom, trudowikom i socyaldemokratom.

O godz. 12 m. 57 ogłoszono przerwę.

Posiedzenie wznowiono o godz. 2 m. 12. Przewodniczy książę *Wołkonskij*.

Na porządku dziennym trzecie czytanie projektu prawa o urządzeniach rolnych. Przyjęte zostają bez dyskusyi w redakcyi komisyi artykuły 1 i 2. W sprawie artykułu 3 głos zabierają *Szydłowskij*, *Tancow*, *bar. Czerkassow*, *Bałaklejew* i *Kutler*.

O godz. 4 ogłoszono przerwę.

Po przerwie szereg mówców przemawia w dalszym ciągu o artykule 3 cim. Następnie przyjęto artykuł 3 ci z poprawką Glebowa i uzupełnieniem Tancowa; inne poprawki odrzucono.

Rada Państwa.

Posiedzenie z dn. 25-go listopada.

Rada Państwa pod przewodnictwem *Akimowa* w dalszym ciągu rozpatrywała projekt prawa o nowej organizacyi kuratoryów trzeźwości. *Stiszynskij* w imieniu grupy członków Rady Państwa, w tej liczbie i Korwin-Milewskiego wnosi 5 głównych zasad, na których projekt prawa o kuratoryach trzeźwości powinien się opierać. Rada Państwa przyjęła proponowane przez Stiszynskiego zasady główne z poprawką *Zinowjewa*, podkreślającą udział ziemskich i miejskich instytucyi społecznych oraz duchowieństwa w walce z alkoholizmem.

Wiceminister skarbu Nowickij oświadczył w imieniu rządu, iż zasady te są możliwe do przyjęcia i że rząd może podjąć się opracowania odpowiedniego projektu prawa na przyszłą sesyę Rady Państwa.

Odesa. — Wykryto dwóch zbrodniarzy, którzy w nocy 12 listopada dokonali napadu zbrojnego na gilfendorfski urząd gminny i zabili stróża. Jeden ze złoczyńców jest pisarzem gminnym. Obydwaj przyznali się do winy.

Odesa.—W powiecie rozpoczęto szereg wykładów o gospodarstwie rolnem.

Łuck.—Komitet ziemski postanowił zorganizować w powiecie pierwszą sieć telefoniczną, oraz przy pomocy Towarzystwa rolniczego urządzić dla włościan wzorową stacyę doświadczalną.

Tyflis.—Pomiędzy stacyami Choti i Czałodidi pociąg towarowy wjechał na bawoła i wykoleił się. Pięć wagonów rozbitych. Ofiar w ludziach niema.

Petersburg.—W ciągu doby zachorowały na cholerę 2 osoby, zmarła 1. Ogółem chorych na cholerę w chwili obecnej 31 osób.

Charków. — Zjazd przedstawicieli przemysłu górniczego zajął stanowisko sympatyzujące z ideą utworzenia izby rosyjsko-włoskiej, mając na uwadze wywóz węgla do niecbiego do portów włoskich. Obecnie dwóch inżynierów, delegowanych przez zarząd zjazdu, bada rynki włoskie.

Waszyngton. — Taft zwrócił się do kongresu z orędziem. Wykazuje ono, że stosunki Stanów ze wszystkimi rządami zagranicznymi rozwijają się zadawalająco. Orędzie zaznacza postęp w stosunkach dyplomatycznych z Anglią. Stany zapatrują się przychylnie na przyłączenie państwa Kongo do Belgii, żywiąc przekonanie, że wymagania humanitarne zostaną zachowane. W sprawie Blizkiego Wschodu orędzie nadmienia, że widoki na większy udział Ameryki w handlu tamecznym polepszyły się obecnie znacznie wskutek utrwalenia się ustroju konstytucyjnego. Handel Stanów z koloniami ma olbrzymie widoki na przyszłość. Co się tyczy Dalekiego Wschodu, to orędzie powtarza, że Ameryka wy tępuje za równouprawnieniem państw i za jak najsumienniejszem przyznaniem nietykalności Chin. Z Japonią stosunki są przyjazne. Japonia zapewnia kategorycznie, że niema żadnych zakusów na takie przedsiębiorstwa górnicze w Mandżuryi, któreby były niezgodne z poprzednim traktatem amerykańsko-chińskim. Przytaczając część referatu sekretarza skarbu o deficycie, orędzie zaleca dalszą emisyę obligacyi kanału panamskiego. Prezydent zaleca następnie urządzenie sztucznej wyspy dla zbudowania fortyfikacyi koło ujścia zatoki Chesapeake i na zakończenie wyraża przekonanie, że nastąpi znaczne ożywienie w życiu przemysłowo-handlowem Stanów Zjednoczonych.

Londyn. — Do agencyi Reutera donoszą, że najcharakterystyczniejszą cechą kampanii politycznej, która została wszczęta po odrzuceniu budżetu przez izbę lordów, jest energiczna akcya liberałów w okręgach wyborczych, skierowana przeciwko izbie lordów. Większość ministrów bierze udział w kampanii wyborczej, wygłaszając codziennie przemówienia na zebraniach publicznych. Churchill wyruszył w podróż po hrabstwie Lankashire, które jest uważane za najważniejsze centrum polityczne Anglii; ponieważ tam najpierw dokonywane są wybory, więc rezultaty takowych mogą mieć wpływ na przebieg kampanii wyborczej w innych okręgach. Szczególniej podczas obecnej kampanii Lankashire ma ogromne znaczenie, jako ostoja zwolenników wolnego handlu.

Podobnież, jak inni ministrowie, Churchill podkreśla, że odrzucenie przez lordów budżetu jest najważniejszem zdarzeniem chwili i oświadcza, że liberali nie pozostaną u steru, o ile nie otrzymają pełnomocnictwa do zniesienia prawa „veto" w kwestyach prawodawczych, przysługującego izbie. Z konserwatystów występowało jedynie niewiele z wybitnych przedstawicieli. W przeszłym tygodniu wygłosił mowę Lansdowne. Z byłych ministrów występował Walter Long.

Hamburg.—Stwierdzono dotychczas, iż wskutek katastrofy spowodowanej wybuchem gazometrów, zmarło 13 osób, 15 zaś odniosło ciężkie rany.

Paryż.—Izba posłów zaaprobowała francusko-szwajcarską umowę w sprawie przeprowadzenia linii kolejowej „Franc-Vallorbe", łączącej się z symplońską linią kolejową i ułogodniającej komunikacyę pomiędzy Paryżem, Lozanną i Medyolanem.

Paryż. — Pichon oświadczył w radzie ministrów, że cztery mocarstwa opiekuńcze Krety doszły do porozumienia w sprawie odpowiedzi na notę turecką, żądając ostatecznego sformułowania formy rządów na wyspie z zachowaniem zwierzchnictwa sułtana. Nota ta będzie wręczona dn. 27 listopada ambasadorom tureckim, akredytowanym przy czterech państwach opiekuńczych.

Waszyngton.—Sekretarz skarbu w sprawozdaniu rocznem przedłożonem izbie, oblicza deficyt w bieżącym roku finansowym na sumę 73 milionów dolarów.

Berlin. — W liście do wyborców ks. Hohenlohe potwierdza, że przyjął swój wybór na vice-prezydenta parlamentu tylko pod tym warunkiem, że na sekretarza nie będzie wybrany poseł polski.

Berlin.—Wczoraj ukończone zostały w parlamencie rozprawy ogólne nad traktatem handlowym z Portugalią. Projekt przekazany został komisyi.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram. specyalny).

Libawa. — Usposobienie spokojne. Żyto 97 kop. owies biały $72^1/_2$ kop., czarny $75^1/_2$ kop.

Rybińsk.—Żyto w nat. 118/119 wł. 8 rb. 70 kop. 8 rb. 80 kop., owies zwykły 4 rb. — 4 rb. 10 kop., kamski 3 rb. 75 kop. — 3 rb. 90 kop., kasza 11 rb. 50 kop., groch 9 rb. — 9 rb. 50 kop.; mąka żytnia wołżańska 9 rb. 75 — 10 rb., kamska 9 rb. 50 kop. — 9 rb. 60 kop., pszenna 10 rb. 50 kop. — 11 rb.

Odesa. — Pszenica 1 rb. 16 kop., żyto 89 kop., owies 75 kop., jęczmień 70 kop., kukurydza 78 kop., siemię lniane 2 rb. 03 kop., rzepikowe 1 rb. 09 kop.

Marsylia. — Pszenica ulka 21 fran., ozima $22^1/_8$ fran.; jęczmień $13^1/_4$ fran., kukurydza $14^1/_2$ fr.

Berlin. — Usposobienie stałe. Pszenica na krótki termin $219^3/_4$ mar.; na dłuższy termin $217^1/_2$ mar., żyto na krótki termin $168^3/_4$ mar.; na dłuższy termin $174^3/_4$ mar., owies na krótki termin 155 mar; jęczmień ros.-dunajski 128—131 marek.

Giełda.

Petersburg, d. 25 listopada.

4% Państwowa renta	$90^1/_4$
$4^1/_2$% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	87
5% pożyczk. prem. 1864 r.	462
5% „ „ 1866 r.	345
5% obl. prem. Szlach. Banku	$304^3/_8$
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	429
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	460
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	403
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	$120^1/_2$
„ Bransk. Relsk. Fab.	114
„ Putiłowsk.	108
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	314
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	—
„ Petersb. Prywat. i Komm.	$63^1/_2$
„ 1-go T-wa Żegl. po Dnieprze	—
„ 2-go „ „ „	—
„ „Hartman"	210
5% pożyczka 1905 r.	$101^3/_4$
5% „ 1906 r.	$101^3/_4$
5% świadectwa włościańskie	$96^3/_4$
5% pożyczka 1908 r.	$101^3/_4$
$4^1/_2$% „ 1909 r.	—

Z ostatniej chwili.

(Od koresp. własnych).

Wieczorne posiedzenie Dumy z dnia 25 go listopada.

Na wieczornem posiedzeniu rozpatrywano interpelacyę w sprawie okólnika zarządu więzień, zabraniającego adwokatom odwiedzania więźniów. Interpelacya została przyjęta wszystkimi głosami przeciw prawicy.

Min. sprawied., *Szczegłowitow*, daje natychmiast obszerne wyjaśnienia. Biorąc rzecz ogólnikowo, w więzieniu gospodarzem jest władza więzienna, której wolno każdego, kto zakłóca porządek, usunąć z lokalu więzienia. Kiedy w r. 1905 odwokaci przyszli do senatu z zamiarem urządzenia strajku — wielką słuszność miał senator, który zawołał do nich: „Precz"! (na prawicy— brawo!)

Odwiedzanie bez kontroli więzień przez adwokatów niweczy święte zasady sprawiedliwości. Mogą oni przynosić więźniom bomby (śmiech). Owszem, w Odesie więźniowie przyznali się do tego, że oczekują obrońców z bombami i bronią (hałas).

Minister przechodzi do uzasadnienia swego wyjaśnienia z punktu widzenia prawa, stara się udowodnić, że art. 569 nie może być stosowany. Art. dopuszcza spotykanie się obrońcy z więźniem na osobności, nie może jednak uzasadniać gwałcenia porządku w więzieniu.

Przyczyną wydania okólnika były właśnie takie wypadki. Adwokatura z obrońcy podsądnego stała się obrońcą zbrodni. (Hałas). Przynoszą oni do więzień listy, pisma lewicowe; stwierdzono, że terorzyści komunikowali się ze światem przez adwokatów. Na razie powstała myśl rewidowania obrońców, lecz została ona odrzucona przez senat w roku 1905. Jeśli sędziom pokoju nie przysługuje prawo rewidowania więzień, to tembardziej adwokatom nie wolno robić w więzieniach, co się im podoba.

Mowę swą kończy minister przechwałką: „Wiedziałem o okólniku, mimo to nie odwołałem go, uznając stosowanie okólnika za zupełnie prawne. Wyrażeniem życzenia w formule przejścia do porządku dziennego wy nie zmienicie sytuacyi, albowiem minister jest okiem Monarchy i nie odstąpi od prawa. Zmiany są możliwe chyba tylko w drodze uchwalenia takiego prawa: kiedy obrońca znajduje się w więzieniu, władza więzienna ma być zeń usunięta.

Referent Lutz w krótkiej przemowie popiera interpelacyę.

Sokołow uważa, iż wyjaśnienia ministra nic nie mają wspólnego z istotą interpelacyi; minister zamiast dowodów demonstrował sztuczki. Minister oświadczył, że gwałci prawo i gwałcić je będzie, a więc samo wyjaśnienie ministra sprzeciwia się prawu.

Puryszkiewicz składa niski pokłon ministrowi za rosyjską patryotyczną mowę, lży palestrę, wreszcie prosi ministra, aby jak najenergiczniej okiełznał instytucyę żydowskich szczekaczy („brechuncow").

Bułat twierdzi, iż wdzięczność, którą wyraził Puryszkiewicz ministrowi, jest zrozumiała, gdyż Szczegłowitow uratował go od kary za wstrętny postępek. Mówca dowodzi, iż minister zamiast dać odpowiedź napadał na adwokatów tak, jakgdyby interpelacya dotyczyła adwokatów.

Karaułow utrzymuje, że minister potwierdził zdanie frakcyi s.-d., że rząd ignoruje wymagania prawa.

Markow lży adwokatów, jako najemnych protektorów zbrodni.

Puryszkiewicz zaznacza w kwestyi osobistej, że odpowiadać Bułatowi nie będzie, gdyż zadaleko jest, aby mógł plunąć.

Chomiakow (łagodnie). Pluć nie przyzwoicie.

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

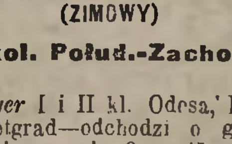
Kamieniec-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika Kijowsk.“** przyjmują:

p. Prusinowska (Skład fotograficzny) i Księgarnia Polska p. Saniutycz-Kuroczyckiego.

Szarogród Pod.

prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika Kijowskiego“** przyjmuje **Stowarzyszenie Spożywcze**



Rozkład jazdy pociągów.

(ZIMOWY)

Na kol. Połud.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów Elizawetgrad—odchodzi o godz. 9 w. przychodz. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice—odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana, przychodz. o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań—odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

Pośpieszny I, II i III kł. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń—odchodzi o g. 9 m. 35 w., przych. o g. 8 m. 15 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć odch. o g. 7 m. 25 zrana, przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kł. Odesa Brześć, Znamienka odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o g. 2 po pół.

Kuryer I i II kl. Warszawa, Brześć odchodzi o g. 7 m. 10 w., przych. o g. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 11 m. 20 w., przych. o g. 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 10 m. 50 zrana, przychodzi o g. 5 m. 59 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 40 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 46 zrana.

Mieszany II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów—odch. o g. 4 m. 35 po poł., przychodzi o godzinie 9 m. 33 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel—odchodzi o godz. 10 m. 14 wiecz. przychodzi o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin—odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o g. 9 m. 15 zrana.

Uczniowski. Fastów III klasa odchodzi o godz. 3 minut 32 po południu oprócz dni świątecznych.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno—odchodzi o godz. 11 m. 50 w., przychodzi o g. 7 m. 51 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł. przych. o g. 7 m. 20 wieczorem.

Osobowy I, II i III kl. Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godzinie 12 m. 10 w nocy, przychodzi o godz. 6 m. 56 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów—odch. o g. 8 m. 20 zrana, przych. o g. 9 m. 55 w.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej:

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa, Konotop, Nawla i Briansk, odch o g. 12 minut 15 w poł., przychodzi o g. 5 min. 35 po poł.

Pocztowy I, II i III kl. Moskwa, Konotop, Nawla i Briansk odch. o g. 1 m. 30 w nocy, przych. o godzinie 5 m. 35 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Kursk, Woroneż odchodzi o godz. 1 w południe, przych. o g. 4 m. 15 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Kursk — odch. o g. 11 wiecz., przych o godz. 7 m. 30 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Połtawa, Charków, Łozowaja, Rostów, Sewastopol—odch. o g. 7 m. 55 w., przychodzi o g. 9 m. 57 rano.

Pocztowy I, II i III kl. Połtawa, Charków, Kremieńczug—odch o g. 10 min. 30 zrana, przychodzi o godzinie 7 wieczorem.

Osobowy I, II i III kł. Kursk, Woroneż odchodzi o godz. 6 m. 40 wiecz., przych o godz. 11 zrana.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Proreżna 9) róg Puszkińskiej